PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, sobota 15 lipca 1933 r. | Nr. 159

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 13.VII zamieszcza wiadomość ze źródeł miarodajnych o mającem nastąpić znacznem obniżeniu opłat wyjazdowych z Polski do Austrji, chociaż jest to dotąd uzależniane ze strony Polski od ustępstw, jakie zrobi Austrja w niektórych spornych kwestjach handlowo-politycznych. Ze strony Polski istnieje podobno projekt udzielenia pozwolenia 10.000 osobom bezpłatnie lub z bardzo niskiemi opłatami wyjazdu do Austrji na uroczystości obrony Wiednia i zjazd katolicki i oprócz tego 5.000 osob. za opłatą 100 złotych.

MNIEJSZOŚĆ LITEWSKA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 12.VII zamieszcza wywiad, udzielony przez ostatnio przybyłego do Kowna nauczyciela gimnazjum litewskiego w Wilnie, Matijoszaitisa, o sprawach oświatowych mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie. Matijoszaitis podkreślił m. inn., że z pośród mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie Litwini stawiają polonizacji największy opór, Białorusini — najmniejszy, a „ w związku z tem Polacy stosują wobec Litwinów najostrzejszą broń". W d. c. Mitijoszajtis zaznaczył, że „nad szkołami litewskiemi w Wileńszczyźnie stale wisi miecz Damoklesa, gdyż wystarcza najmniejszy powód, by władze zlikwidowały je i zastąpiły polskiemi", poczem poddał ostrej krytyce utrzymywanie rządowych szkół litewskich, gdzie „język litewski znajduje się na bardzo niskim poziomie". Wkońcu Matijoszajtis wskazał na rzekome złe położenie gimnazjów litewskich w Wilnie i Święcianach, podkreślając, że „władze czynią im różne trudności" i że „cała niemal energja uczniów wyczerpywana jest na przedmioty polskie".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT WSCHODNI.

Magyarsag 14.VII w artykule p. n. „Locarno wschodnie", komentującym ostatnio zawarte pakty, pisze, że są one największym sukcesem polskiej dyplomacji. Polska, urażona niewłączeniem jej do paktu czterech, rozszerzyła swój pakt z Sowietami na państwa bałtyckie. Marsz. Piłsudski — w porozumieniu z Kemalem Paszą i przy współpracy Małej Ententy — przeprowadził dzieło dyplomatyczne, z którego skutkami liczyć się będą później musiały także i wielkie mocarstwa. Co się tyczy Niemiec, to stosunki ich z Sowietami są zupełnie złe, z Polską również niedobre. Rząd niemiecki czyni obecnie wszystko możliwe, aby — z pominięciem kwestji „korytarza" — polepszyć swoje stosunki z Polską, gdyż chce usunąć napięcie, panujące na granicy wschodniej.

Frankfurter Ztg. 14.VII w koresp. z Bukaresztu pisze, że podpisanie przez Rumunję zbiorowego paktu, określającego napastnika, nie wprowadziło zmiany w położenie Rumunji, która stara się udowodnić, że przez ten pakt jest zarazem załatwiona sprawa Besarabji. Dziennik podnosi, że wojna światowa przyniosła Rumunji nadzwyczajne zdobycze terytorjalne, lecz tylko Austrja zrzekła się Bukowiny, a Bułgarja jest za słaba, aby wystąpić z pretensjami. Natomiast z Rosją i z Węgrami mają Rumuni ciągłe kłopoty, gdyż nie wyrzekły się one dążeń rewizyjnych.

PAKT CZTERECH.

Journal de Genève 14.VII zamieszcza artykuł, w którym, nawiązując do mającego nastąpić podpisania paktu czterech, zaznacza, iż komplikacje wytworzone przez sytuację polityczną w Niemczech utrudniły podpisanie tego paktu, mającego na celu zbliżenie państw dotychczas od siebie bardzo oddalonych. Rozmowa między Hitlerem i Daladier'em byłaby zupełnie niemożliwa, ponieważ Hitler zażądałby kolonij, Anschlussu i Pomorza Polskiego. Daladier musiałby na to wszystko odpowiedzieć: „Nie". Również **Chamberlain** oświadczył w Izbie Gmin, że „wszelkie porozumienie z Berlinem jest rzeczą nierealną". Dziennik zaznacza, iż chcąc się porozumieć trzeba mieć te same cele, tymczasem zaś cele Francji i Niemiec są zasadniczo sprzeczne. W tych warunkach należałoby postawić pytanie, do czego ma służyć pakt czterech, na jakiem polu te cztery państwa będą mogły porozumieć się. Pomimo jednak tych wszystkich sprzeczności, pakt ma być podpisany przez ambasadorów; jest jednak

bardzo wątpliwe, czy następnie czterej szefowie rządów będą mogli wspólnie się spotykać.

PAKTY NIEAGRESJI.

L'Echo de Paris 14.VII w koresp. własnej z Londynu podkreśla, jak wielkie znaczenie przykładają czynniki rządzące Wielkiej Brytanji do rozmów toczących się w Rzymie między tureckim ministrem spraw zagranicznych a Mussolinim. Jako wynik tych rozmów przewidywany jest pakt, który, prawdopodobnie, zostanie podpisany na jesieni. Będzie to pakt nieagresji, stanowiący rodzaj „Locarna nadczarnomorskiego". Przed zawarciem tego paktu, Turcja wystąpi, prawdopodobnie, z żądaniem nieuzbrojenia cieśnin i gwarancji zneutralizowania ich na wypadek wojny.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Kölnische Ztg. 13.VII pisze, że dowodem zainteresowania się wystąpieniem lorda Rothermere'a w Anglji jest artykuł „Daily Express", który zmuszony jest uznać to wystąpienie za wydarzenie polityczne. To pismo nie zgadza się tylko z Rothermer'em, gdy zaleca Anglikom naśladować ruch hitlerowski, gdyż sądzi, że parlamentaryzm angielski jeszcze nie przeżył się. „Köln. Ztg." zaznacza, że jednak tej ostatniej sprawy dziennik angielski nie jest całkiem pewny, albowiem przebieg ostatnich wyborów w Anglji przepowiedział Rothemere dosyć dokładnie. Jeżeli dwa najpotężniejsze pisma w Anglji (artykuł Rothemere'a ukazał się w „Daily Mail") zajęły przychylne stanowisko wobec nowych Niemiec, to można spodziewać się, że inne koła angielskie uczynią to samo.

Le Journal 13.VII w art. wst., nawiązującym do ogłoszonego przez min. Fricka „końca rewolucji", twierdzi, że ta zapowiedź została wywołana lękiem, jaki musi odczuwać Hitler wobec świadomości, że nie posiada władzy nad tłumem niemieckim w tym stopniu, jakby to chciał wmówić światu. Dziennik zarzuca dalej Hitlerowi, że swą socjalistyczną politykę zmienia w kierunku oportunizmu, ulegając groźbie walki z potężniejszymi od siebie magnatami z Ruhr i szlachtą ze wschodnich dzielnic Rzeszy.

The Manchester Guardian 13.VII w koresp. z Berlina pisze, że wyroki sądowe na działaczy komunistycznych dowodzą, iż rozwijają oni nadal akcję konspiracyjną, drukują pisma nielegalne i t. p.

Daily Herald 12.VII donosi, że w kołach hitlerowskich powstał projekt wzniesienia na Hellgolandzie, która ma być nazwana „wyspą Hitlera", wielkiej „wieży wolności" o wysokości 700 stóp, na której byłaby umieszczona największa latarnia morska na świecie. Wszystkie statki, udające się do portów niemieckich, byłyby witane przez światło tej latarni, tak jak wszystkie statki przybywające do Nowego Jorku witane są przez posąg wolności. Wieża ta byłaby jednocześnie zamaskowaną fortecą i zostałaby zaopatrzona w działa wielkiego kalibru.

Prawda 13.VII donosi z Wiednia za „Rote Fahne", że deficyt budżetowy Niemiec na rok bieżący łącznie z deficytami poszczególnych republik niemieckich wyniesie 7 miljardów marek. Budżet obecny przewyższa poważnie zeszłoroczny, bowiem państwo wzięło na siebie szereg nowych zobowiązań, subsydjów, zasiłków i t. d. Również wydatki wojskowe silnie wzrosły. W związku z tem należy się spodziewać, że w niedługim czasie Niemcy uciekną się do inflacji, aby umorzyć swój olbrzymi dług wewnętrzny.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 12.VII przytacza obszerne streszczenie skierowanego przeciwko Litwie artykułu, jaki ukazał się ostatnio w „Völkischer Beobachter" p. n. „Memel bleibt deutsch!" Komentując ten artykuł, urzędowy dziennik litewski pisze m. inn.: „Litwa pragnie pokoju i czyni wszystko, co jest możliwe, w celu jego wzmocnienia. Będziemy się bardzo cieszyli, jeśli również i rząd niemiecki będzie działał w tym kierunku... Niemcy mają swoje żywotne interesy, Litwa — swoje. Nie oznacza to jednak, by państwa te nie mogły mieć interesów wspólnych. Stosunki Litwy z Niemcami zostały uregulowane odpowiedniemi układami... Niemcy nie tolerują nieuzasadnionego układami wtrącania się państwa obcego w ich sprawy, nie powinna tolerować również i Litwa. Niemcy powinny wiedzieć, że kraj kłajpedzki jest częścią Litwy i Litwa może zezwolić na wtrącanie się innych państw w sprawy, związane ze sprawowaniem rządów w tym kraju, jedynie o tyle, o ile zgodziła się na to w układach międzynarodowych".

EUROPA ŚRODKOWA.

Prager Presse 14.VII w art. wst. zastanawia się nad możliwością współpracy państw naddunajskich i podkreśla, że taka współpraca jest możliwa, a wysuwane przeciw niej argumenty są nieistotne. Głównie mówi się o niebezpieczeństwie dla państw rolniczych ze strony państw przemysłowych jak Czechosłowacja. Niebezpieczeństwa, zdaniem dziennika, tutaj niema, ponieważ rozwój przemysłu zmierza tylko do samowystarczalności i państwa uprzemysłowione raczej pomagają rozwijać się przemysłowi państw rolniczych. Stosunki Niemiec i Czechosłowacji dowodzą, że ta ostatnia jest wartościowym partnerem a wcale nie współzawodnikiem. Austrja nie może zatem żywić obaw o swój przemysł tembardziej, że posiada dziedziny życia gospodarczego, w których ma zapewnioną samodzielność, jak pośredniczenie między krajami naddunajskiemi w dziedzinie gospodarczej i finansowej, hotelarstwo alpejskie i turystyka. Liczne mniejszości niemieckie w Europie środkowej tylko w ten sposób wiele mogą zyskać, jeżeli Austrja będzie współpracowała z obszarem naddunajskim.

SYTUACJA W ZSRR.

The Times 12.VII w koresp. z Rygi pisze, że ostatni dekret rządu sowieckiego, zmierzający do usunięcia nieporządków w kolejnictwie sowieckiem, został wydany w celu przywrócenia sprawności kolei, bez której nie może rozwijać się życie gospodarcze oraz potęga wojskowa Sowietów. Stan kolei rosyjskich pogarszał się od dwóch lat a warsztaty kolejowe znalazły się w dezorganizacji i musiano wiele tych zakładów pozamykać z powodu zupełnej niewydajności pracy. Dziennik zaznacza, że w związku z temi zarządzeniami przedsięwzięto kontrolę w łonie partji komunistycznej.

SYTUACJA POLITYCZNA W BUŁGARJI.

Politika 12.VII zamieszcza artykuł b. bułgarskiego ministra sprawiedliwości Christo Stojanowa, bawiącego jako uchodźca w Paryżu, o przyczynach odosobnienia Bułgarji. Stojanow zaznacza, że na to odosobnienie składa się szereg spraw, a więc w Europie utarło się mniemanie, że wewnętrzne bezpieczeństwo jest tak małe, iż życie ludzkie niema wartości, po drugie panuje opinja, że rząd bułgarski popiera macedońską organizację rewolucyjną. Wreszcie powszechnie sądzi się , że Bułgarja zupełnie jest zależna od Włoch i dąży do wywołania wojny na Bałkanie. Autor podkreśla, że te opinje są mocno przesadzone i Bułgarja nie jest taką, za jaką oficjalnie uchodzi; śmie to oświadczyć wszystkim nawet, gdyby go z tego powodu nazywano zdrajcą.

Drukarnia „Kadra". Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu